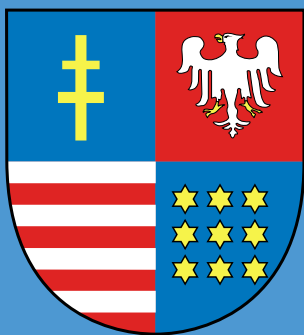




NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

Nr 4 (39) / 2010 ISSN 1897-4546



Bohaterowie żyją wiecznie...

"Bohaterowie żyją wiecznie..."

Władze samorządowe województwa świętokrzyskiego, przedstawiciele Rodzin Katyńskich i organizacji społecznych, kombatancki, policja, wojsko oraz młodzież uczestniczyli w wojewódzkich uroczystościach 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej i upamiętnienia ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, które 16 kwietnia odbyły się w Klasztorze na Świętym Krzyżu i przed pomnikiem Trzech Krzyży Katyńskich w Hucie Szklanej. Samorząd Województwa Świętokrzyskiego reprezentowali przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk, wiceprzewodniczący – Alfreda Zawierucha-Rubak i Józef Żurek, marszałek Adam Jarubas, członkowie Zarządu Województwa – Lech Janiszewski i Marcin Perz oraz radni Sejmiku.

- Nasze myśli i serca skierowane są w stronę Katynia, rodzin, które płaczą, bo znowu popłynęła tam krew. Cała Polska jednoczy się z opłakującymi tę tragedię – powiedział **Zygfryd Wiecha**, superior klasztoru misjonarzy oblatów na Świętym Krzyżu rozpoczynając uroczystą mszę świętą w Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego. Nabożeństwu przewodniczył biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej Edward Frankowski, który podkreślał, że my wszyscy jesteśmy dziś winni pamięć o Katyniu zarówno tym, którzy zostali wymordowani przez NKWD 70 lat temu, jak i tym tragicznie zmarłym przed tygodniem.

– Jechali, by zaczerpnąć ducha bohaterstwa i heroizmu. Wyruszyli w swoją ostatnią podróż, żeby dobitnie poświadczyc wobec Rosji i całego świata prawdę o katyńskiej zbrodni. Któż mógł przypuszczać, że prezydent i towarzyszące mu osoby poświadczą ją ofiarą własnego życia? Dziś naszym obowiązkiem jest kontynuowanie tego dzieła, głoszenie prawdy, dla której oddało życie tyle wspaniałych osób, elita naszego kraju – mówił w homilii biskup **Edward Frankowski**.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Hucie Szklanej pod Pomnikiem Ofiar Katynia, Charkowa i Miednoje, nazywanym „Golgotą Wschodu”, który 11 lat temu



Marszałek Adam Jarubas przypomniał przemówienie, które 10 kwietnia podczas uroczystości w Katyniu miał wygłosić prezydent Lech Kaczyński



W uroczystej mszy świętej w Sanktuarium na Świętym Krzyżu uczestniczyli samorządowcy, przedstawiciele Rodzin Katyńskich, kombatancki oraz przedstawiciele służb mundurowych



Hołd ofiarom złożyli przedstawiciele Samorządu Województwa



Uroczystość patriotyczna przed Pomnikiem Trzech Krzyży Katyńskich zgromadziła rzesze mieszkańców naszego regionu



*Nabożeństwu przewodniczył
biskup Edward Frankowski*

powstał z inicjatywy kapelana Rodzin Katyńskich księdza Zdzisława Peszkowskiego. Trzy stalowe krzyże znajdujące się u podnóża Świętokrzyskiego Parku Narodowego, są oznaczone nazwami miejscowości, które są dla Polaków symbolem tragedii, jaka rozegrała się w 1940 r.

Zgromadzeni u stóp pomnika uczestnicy uroczystości, poczty sztandarowe oraz kompanie honorowe wojska i policji minutą ciszy uczcili pamięć pomordowanych 70 lat temu w Katyniu Polaków, a także ofiar katastrofy lotniczej.

– Po siedemdziesięciu latach historia zatoczyła swój krąg. Dziś składamy hołd tym wszystkim bohaterom, którzy zginęli w służbie Polsce. Tym sprzed 70 lat, którzy strzałem w tył głowy ginęli w lesie katyńskim i tym, którzy 10 kwietnia stracili życie w katastrofie lotniczej. Cześć ich pamięci – mówił **Sławomir Kopacz**, wójt gminy Bieliny. Wspominał osoby, które jeszcze tak niedawno gościli w gminie Bieliny - prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, ministra Tomasza Merta i posła Przemysława Gosiewskiego.

Tragedię Katynia przypominała także prezes kieleckiej Rodziny Katyńskiej **Anna Łakomiec** i prezes kieleckiej Rodziny Policyjnej 1939 **Grażyna Szkonter**.

Po krótkiej modlitwie za poległych marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas** przypomniał przemówienie, które 10 kwietnia podczas uroczystości w Katyniu miał wygłosić prezydent Lech Kaczyński. – W obliczu narodowej tragedii i żałoby jestem przekonany, że właśnie tutaj, w tym miejscu powinny zabrzmieć właśnie te słowa, niestety niewypowiedziane podczas uroczystości katyńskich przez Pana Prezydenta. Jest w nich zawarta prawda i chęć pojednania – powiedział marszałek Jarubas.

Podczas uroczystości u stóp „Golgoty Wschodu” został odczytany Apel Pamięci. Po salwie honorowej, przed pomnikiem wieńce i kwiaty złożyli przedstawiciele władz samorządowych województwa, gospodarze miast i gmin naszego regionu, rektorzy wyższych uczelni, kombatancki, policjanci, wojsko, strażacy, leśnicy, młodzież.

Małgorzata Niewczas-Sochacka

Przemówienie

Fragmenty przemówienia, które na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu miał w sobotę 10 kwietnia wygłosić prezydent Lech Kaczyński.



„Szanowni Przedstawiciele Rodzin Katyńskich! Szanowni Państwo!

W kwietniu 1940 roku ponad 21 tysięcy polskich jeńców z obozów i więzień NKWD zostało zamordowanych. Tej zbrodni ludobójstwa dokonano z woli Stalina, na rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego. (...) Nie tylko w lasach Katynia, także w Twerze, Charkowie i w innych, znanych i jeszcze nieznanach miejscach straceń wymordowano obywateli II Rzeczypospolitej, ludzi tworzących podstawę naszej państwowości, nieugiętych w służbie ojczyzny. W tym samym czasie rodziny pomordowanych i tysiące mieszkańców przedwojennych Kresów były zsyłane w głąb Związku Sowieckiego, gdzie ich niewypowiedziane cierpienia znaczyły drogę polskiej Golgoty Wschodu.

Najbardziej tragiczną stacją tej drogi był Katyń. Polskich oficerów, duchownych, urzędników, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i służby więziennej zgładzono bez procesów i wyroków. (...) Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do optakania i godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci. (...) Jednak bliscy pomordowanych i inni, odważni ludzie trwali wiernie przy tej pamięci, bronili jej i przekazywali kolejnym pokoleniom Polaków. (...) Dlatego im wszystkim, a zwłaszcza Rodzinom Katyńskim, jesteśmy winni szacunek i wdzięczność. W imieniu Rzeczypospolitej składam najgłębsze podziękowanie za to, że broniąc pamięci o swoich bliskich, ocaliliście Państwo jakże ważny wymiar naszej polskiej świadomości i tożsamości.

Katyń stał się bolesną raną polskiej historii, ale także na długie dziesięciolecie zatrął relacje między Polakami i Rosjanami. Sprawmy, by katyńska rana mogła się wreszcie w pełni zagoić i zabielić. Jesteśmy już na tej drodze. My, Polacy, doceniamy działania Rosjan z ostatnich lat. Tą drogą, która zbliża nasze narody, powinniśmy iść dalej, nie zatrzymując się na niej ani nie cofając.

Wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione. Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej. Domagamy się tych działań przede wszystkim ze względu na pamięć ofiar i szacunek dla cierpienia ich rodzin. Ale domagamy się ich także w imię wspólnych wartości, które muszą tworzyć fundament zaufania i partnerstwa pomiędzy sąsiednimi narodami w całej Europie.

Oddajmy wspólnie hołd pomordowanym i pomódlmy się nad ich głowami. Chwała bohaterom! Cześć Ich pamięci!”

Bodzentyn – turystyczna Mekka

Gmina Bodzentyn leży w północnej części województwa świętokrzyskiego. Powierzchnia gminy wynosi 16 032 ha. Swym zasięgiem obejmuje miasto Bodzentyn i 22 sołectwa. Do największych należą: Leśna, Sieradowice, Śniadka, Święta Katarzyna, Wiącka, Wilków, Wola Szczygielkowa, Wzdół Rządowy i Celiny-Podgórze. W gminie mieszka ok. 12 osób. Ze względu na położenie w samym sercu Gór Świętokrzyskich, czyste powietrze i piękne krajobrazy, gmina posiada doskonałe warunki do rozwoju turystyki. Dzięki aktywności władz samorządowych, które z powodzeniem sięgają po środki unijne, Bodzentyn zmienia swoje oblicze.

„Puszcza jest niczyja, nie moja, ani twoja..”

Na obszarze gminy znajduje się fragment centralnej części Gór Świętokrzyskich z częścią Pasma Łysogór i najwyższymi wzniesieniami Łysicą (612 m n.p.m.) i Łysą Górą (593m n.p.m.). Ze względu na ukształtowanie terenu i wartości przyrodnicze tereny te wyróżniają unikalne walory krajobrazowe. Ponad 73 km.kw. zajmują lasy należące do Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Zamieszkuje tam 69 rzadkich gatunków roślin oraz kilkadziesiąt gatunków zwierząt. Występują one przede wszystkim na obszarach ochrony ścisłej: „Łysica”, „Czarny Las”, „Mokry Bór”. To niezwykle urokliwe tereny, które opisywał w swoich utworach Stefan Żeromski, m.in. w „Puszczy Jodłowej”. Nie sposób nie wspomnieć również o leżącym na terenie gminy Sieradockim Parku Krajobrazowym, z dwoma rezerwatami przyrody: „Kamieniem Michniowskim” i „Wykusem”, znanym przede wszystkim jako miejsce obozowania i walk partyzanckich świętokrzyskich zgrupowań Armii Krajowej „Ponurego” i „Nurta”. Piękno Gór Świętokrzyskich podziwiać można z punktów widokowych na Górze Świętej Barbary i Sierakowskiej.

Gmina agroturystyką i turystyką silna

Malownicze położenie, świeże powietrze, liczne szlaki oraz atrakcje turystyczne sprawiają, że gmina Bodzentyn jest miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów, którzy wypoczywać mogą w gospodarstwach agroturystycznych. Najwięcej znajduje się w Świętej Katarzynie i Bodzentynie. Gościnni gospodarze oferują potrawy z produktów ekologicznych własnej produkcji, tak jak np. pani Teresa Barwicka, właścicielka gospodarstwa agroturystycznego, której „Kwas buraczany po Wzdolsku” wpisany został na listę produktów tradycyjnych. Wolny czas turyści spędzają jeżdżąc konno, rowerem, zimą atrakcją jest kulig oraz wyciąg narciarski w Bodzentynie, jesienią grzybobranie czy pomoc w pracach polowych. Mogą także uczestniczyć w warsztatach artystycznych. Ceramiczne i wikliniarskie organizuje „Kapkazy - Szkoła Wrażliwości”.

Władze gminy wspomagają działania służące rozwojowi turystyki i agroturystyki. Temu służą m.in. szkolenia dotyczące organizowania i prowadzenia działalności agroturystycznej. Turystów przyciągają także liczne zabytki znajdujące się na terenie gminy, m.in. ruiny XIV-wiecznego zamku, romański kościół z XII wieku w Tarczku,

kościół parafialny w Bodzentynie z XV wieku. Chętnie odwiedzana jest także Zagroda Czernikiewiczów z 1809 roku – eksponat Muzeum Wsi Kieleckiej. Prawdziwą perłą Gór Świętokrzyskich jest Święta Katarzyna. Ponoć niegdyś istniała tam pogańska świątynia, w której później mieszkali pustelnicy. Z czasem miejsce pustelni zajął klasztor. Dziś jest on zamieszkiwany przez zakon sióstr Bernardynek. Bodzentyn słynie z cotygodniowych targów końskich, uważanych za jedno z największych w tej części Europy, na które przyjeżdżają kupcy nie tylko z Polski, ale również ze Słowacji, Czech i Włoch. Warto także wspomnieć o znajdującym się w pobliskich Psarach Naziemnym Centrum Usług Satelitarnych, jedynym tego typu obiekcie w Polsce.



*Burmistrz Bodzentyna
Stanisław Marek Krak*

Aktywni w pozyskiwaniu unijnych środków

Burmistrz Stanisław Marek Krak kieruje gminą nieprzerwanie od 1994 roku. Nie był to czas zmarnowany. Zrealizowanych zostało wiele ważnych inwestycji. Tak jak wiele polskich samorządów, także Bodzentyn szansę swojego rozwoju upatruje w pozyskiwaniu funduszy unijnych. Na tym polu gmina może poszczycić się dużymi osiągnięciami. - Co ważne, przy przygotowywaniu wniosków o unijne dotacje nie korzystamy z pomocy zewnętrznej firmy. Sporządzają je bowiem pracownicy Urzędu Miasta i Gminy. To duże oszczędności dla gminnego budżetu – podkreśla burmistrz Krak.

Gmina korzysta i z powodzeniem pozyskuje środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 oraz Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. I tak, dobiegają końca prace przy rozbudowie Szkoły Podstawowej w Świętej Katarzynie. Dzięki dofinansowaniu z RPO w wysokości prawie 1,7 mln zł. powstanie tam sala gimnastyczna wraz z zapleczem, zespół żywienia oraz dwie dodatkowe sale lekcyjne. Na budowę sali gimnastycznej Gmina pozyskała dodatkowo 233,7 tys. zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Do użytku obiekt ten oddany zostanie 1 września. Modernizowany będzie także budynek Zespołu Szkół we Wzdole Rządowym. Gmina ma zagwarantowane na ten cel 1,2 mln z RPO. Kolejne środki z działania 5.2 RPO (Podniesienie jakości usług publicznych poprzez wspieranie placówek edukacyjnych i kulturalnych), są przewidziane na wyposażenie Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bodzentynie oraz remont i wyposażenie sali OSP

z przeznaczeniem pod Centrum Kultury. Na podstawie podpisanej pre-umowy jest zagwarantowana kwota 145 tys. zł. Kolejna duża inwestycja współfinansowana ze środków unijnych RPO, to przebudowa Rynku Górnego oraz ulic Licealnej i Słonecznej. Na ten cel Gmina otrzyma 5,6 mln zł z działania 6.2 RPO, tj. *Rewitalizacja małych miast*. 22 kwietnia 2010 r. władze gminy podpisały pre-umowę na realizację II etapu rewitalizacji Bodzentyna. Dzięki temu poprawi się funkcjonalność i estetyka miasteczka, gdyż projekt zakłada kompleksową przebudowę nawierzchni ulic, chodników, wymianę starego wodociągu, budowę kanalizacji deszczowej oraz oświetlenia. – Warto także wspomnieć o inwestycji, która najbardziej ucieszyła najmłodszych mieszkańców. Dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z działania Odnowa i rozwój wsi (463 tys. zł.) w Bodzentynie powstał ogólnodostępny plac zabaw typu Ogródek Jordanowski. Ogródzony teren wyposażony został w huśtawki, karuzelę, zestawy integracyjne, ścianki wspinaczkowe. Chętnie korzystają z niego nie tylko miejscowe rodziny z dziećmi ale i turyści. Przy okazji tej inwestycji udało nam się wybudować również parking przy Placu Żwirki – informuje gospodarz gminy Bodzentyn. Parking przy Rynku Dolnym rozwiązał w pewnym stopniu problem parkowania w centrum miasteczka. Miejsca parkingowe będą służyły wiernym udającym się do odbudowanego kościołka Świętego Ducha. Historia świątyni sięga 1475 r. Najpierw był to drewniany kościół przyszpitalny. Murowany powstał w I połowie XVII w. Spłonął w czasie i wojny światowej podczas pożaru miasteczka. Przez prawie sto lat był ruiną. Jednak dzięki staraniom parafii i księdza proboszcza Leszka Sikorskiego kościółek został odbudowany, przy wykorzystaniu m.in. funduszy unijnych (760 tys. z RPO) oraz dotacji 400 tys. z budżetu gminy. Wzmocnione i umocnione zostały mury kościółka.

Środki z RPO udało się jeszcze pozyskać Gminie na budowę drogi gminnej Grabowa-Wilków (1 milion zł.). Ogromne środki finansowe Gmina Bodzentyn przeznacza na budowę sieci kanalizacji sanitarnych. W ostatnich latach udało się zwodociągować gminę niemal w 100%. Dzięki umarzalnym pożyczkom z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach w latach 2008-2009, w Bodzentynie została przeprowadzona kompleksowa modernizacja ujęć wody wraz z ich uzdatnianiem. Z pomocą Funduszu wybudowano też kanalizację sanitarną w Psarach Kątach i Psarach Starej Wsi. Dobiega końca budowa kanalizacji w Wilkowie, roz-

pocznie się w Kamieńcu, Celinach i Woli Szczygielkowej, gdzie powstanie także oczyszczalnia ścieków. Potężna inwestycja kanalizacyjna, o wartości ponad 9 mln zł, realizowana jest na terenie Gminy przez Związek Gmin Gór Świętokrzyskich. Budowa prawie 30 km sieci w Wilkowie, Kamieńcu i Ściegni jest dofinansowywana z RPO (prawie 5 mln zł) 4,87 mln zł.

– Dzięki złożonym przez Gminę wnioskom udało się w ostatnim czasie pozyskać ponad 18 mln zł. z różnych programów unijnych. Inwestycje, na które będą realizowane dzięki wsparciu z UE są na różnym etapie realizacji, niektóre już zostały ukończone, część jest w trakcie budowy, a niektóre zostaną w najbliższym czasie rozpoczęte – dodaje burmistrz Bodzentyna.

Kilka wniosków złożonych przez Gminę do RPO jest na liście rezerwowej. Władze samorządowe już przygotowują się do kolejnych naborów wniosków. Ich zdaniem, drugi raz taka szansa, jaką dają środki unijne, może się już bowiem nie powtórzyć. Gmina Bodzentyn wykazuje się także dużą aktywnością w pozyskiwaniu środków krajowych. I tak, z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych sfinansowany zostanie remont drogi gminnej w miejscowości. Śniadka Trzcianka. Przy Zespole Szkół we Wzdole Rządowym powstał kompleks boisk sportowych w ramach programu *Moje Boisko Orlik 2012*.

Tradycje przodków nadal żywe

Prawdziwą wizytówką gminy jest Świętokrzyski Zespół Pieśni i Tańca „Leśmianie”, który powstał przy Kole Gospodyń Wiejskich w Leśnej w 1992 r. Od tamtej pory zdobywa laury na ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach i przeglądach folklorystycznych. Pod koniec ubiegłego roku zespół „Leśmianie” został uhonorowany medalem „Zasłużony dla kultury polskiej” nadanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od niedawna „Leśmianie” mogą występować w nowych strojach. Ich zakup został sfinansowany ze Świętokrzyskiego Programu Rozwoju Wsi. Na terenie gminy prężnie działają Ochotnicze Straże Pożarne i Koła Gospodyń Wiejskich, które kultywują stare zwyczaje i obrzędy przodków, tym samym ocalając je od zapomnienia. W kalendarz kulturalny gminy na stałe wpisały się już imprezy takie jak Dni Bodzentyna, Marsz Szlakiem Powstańców Styczniowych, wyścig kolarski „Szlakiem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej” czy czerwcowe uroczystości na Wykusie ku czci żołnierzy Armii Krajowej i majora Jana Piwnika „Ponurego”. Tradycją staje się także Festiwal Wędrowania, któremu towarzyszą rajdy - pieszy i rowerowy, koncerty i spektakle plenerowe. Imprezy artystyczne i kulturalne odbywające się na terenie gminy wzbogacają ofertę wypoczynkową gospodarstw agroturystycznych. Warto także wspomnieć o działającym od 1948 r. Ludowym Klubie Sportowym „Łysica” Bodzentyn. W swojej długoletniej działalności odnotował kilka znaczących sukcesów. Największym był awans do III ligi w 1993 r. Klub dba także o młode pokolenie piłkarzy. Prowadzi zajęcia w kilku grupach młodzieżowych.

– Serdecznie zapraszam na Ziemię Bodzentyńską. Do gościnnych gospodarstw agroturystycznych, pełnej uroku i tajemnic Świętej Katarzyny. Nigdzie indziej nie znajdziemy tak malowniczych krajobrazów z charakterystycznymi świętokrzyskimi pasiakami pól – podkreśla gospodarz gminy Stanisław Marek Krak.

M.N.



*Dzięki unijnym środkom Rynek w Bodzentynie
zmieni swoje oblicze*

Nowoczesna pracownia

Świętokrzyskie Centrum Psychiatrii w Morawicy ma nową Pracownię Diagnostyki Laboratoryjnej. Modernizacja pomieszczeń i nowy sprzęt do pracowni kosztowały prawie 615 tys. złotych. Inwestycja została sfinansowana przez Samorząd Województwa. W uroczystym otwarciu pracowni wzięli udział członek Zarządu Województwa Marek Gos i Barbara Jakacka-Green, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego.



Nową pracownię uroczystie otworzył Marek Gos, członek Zarządu Województwa

Działające od ponad 40 lat laboratorium przeszło prawdziwą metamorfozę. Dobudowana została część pomieszczeń, a te już istniejące zostały wyremontowane. Pracownia została wyposażona w nowoczesny sprzęt, m.in. analizator biochemiczny ze stacją uzdatniania wody i mikroskop. W ramach laboratorium działają m.in. dwie pracownie biochemiczne, pracownia hematologii, magazyn odczynników, jest także część biurowa z niezbędnym archiwum.

Dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii **Jacek Musiał** podkreślał, że nowe inwestycje w lecznicy to zasługa Samorządu Województwa, który dobrze zna potrzeby placówki i wspiera ją finansowo. - Tylko w ubiegłym roku z Urzędu Marszałkowskiego otrzymaliśmy ponad 3 miliony złotych. Udało nam się m.in. wyremontować wszystkie drogi na terenie szpitala i wybudować nowe parkingi. W planach mamy realizację kolejnych inwestycji - remont pawilonów B i C oraz termomodernizację szpitala - powiedział dyrektor Musiał.

Świętokrzyskie Centrum Psychiatrii jest największym pod względem powierzchni i ilości łóżek szpitalem w regionie świętokrzyskim.

M.N.



Pracownia została wyposażona w nowoczesny sprzęt

Bezpieczny tabor w ŚCRMITS

O 14 nowoczesnych ambulansów ratunkowych wyposażonych w sprzęt najnowszej generacji i aparaturę ratującą życie wzbogacił się tabor Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach. To efekt realizowanego przez placówkę projektu pn. „Modernizacja taboru ambulansów ratunkowych w Świętokrzyskim Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach”.

Projekt był realizowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 – Priorytet XII Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia, działanie 12.1 „Rozwój systemu ratownictwa medycznego”, w ramach umowy, jaka została podpisana w czerwcu 2009 roku pomiędzy ŚCRMITS a Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia w Warszawie.

Był to drugi co do wielkości projekt realizowany na terenie Polski. W ciągu ostatniego roku zakupionych zostało 14 nowoczesnych ambulansów ratunkowych,



wyposażonych w najnowszej generacji sprzęt i aparaturę medyczną ratującą życie. Posiadają m.in. defibrylatory i respiratory, butle tlenowe, pulsoksymetry, pompy infuzyjne, deski ortopedyczne i ssaki. Nowe ambulanse zastąpiły wysłużone karetki w Busku-Zdroju, Jędrzejowie, Kazimierzy Wielkiej, Kielcach, Pińczowie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Skarżysku-Kamiennym, Starachowicach i Włoszczowie. Dzięki temu mieszkańcy regionu świętokrzyskiego mogą mieć pewność, że o każdej porze dnia i nocy mogą liczyć na profesjonalną pomoc

Wartość przedsięwzięcia przekroczyła 5,470 tys. zł. Dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosło 4,283 tys. zł. Projekt był współfinansowany przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego, który przeznaczył na ten cel 514 tys. zł

M.N.

Dar od Orkiestry

Najwyższej klasy aparat USG umożliwiający bardzo wczesne wykrycie zmian nowotworowych otrzymał Oddział Hematologiczno – Onkologiczny Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Podczas badania dziecko może nawet oglądać bajki. Sprzęt został zakupiony przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy za pieniądze uzbierane podczas ostatniego finału WOŚP. W uroczystym przekazaniu sprzętu uczestniczył Marek Gos, członek Zarządu Województwa.

Aparat jest jednym z 17 najwyższej klasy ultrasonografów, które Fundacja Wielkiej Orkiestry zakupiła dla ośrodków onkologii dziecięcej. - Cieszy fakt, że nasza lecznica wzbogaciła się o sprzęt tak wysokiej klasy. Dzięki niemu możliwe będzie dokładne diagnozowanie chorób nowotworowych u dzieci i wczesne ich wykrycie. To ważne bowiem na oddział onkologicznym szpitalika trafia coraz więcej małych pacjentów - mówił Marek Gos, członek Zarządu Województwa.



Aparat USG jest urządzeniem o bardzo wysokiej rozdzielczości. Umożliwia oglądanie nawet bardzo małych narządów u niemowląt. Dodatkowo wyposażony jest w przystawkę z ekranem, na którym mogą być wyświetlane bajki. W ten sposób dziecko nie denerwuje się podczas badania, swoją uwagę skupiając na tym, co widać na ekranie.

Zadowolenia z posiadania przez szpitalik tak nowoczesnego sprzętu nie kryje także Włodzimierz Wielgus, dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, zwłaszcza, że lecznicy nie byłoby stać na jego zakup. Ultrasonograf kosztował bowiem prawie pół miliona złotych. Dyrektor Wielgus podkreśla, że dar ten jest zasługą wszystkich mieszkańców naszego regionu, którzy każdego roku wspierają Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

M.N.

Regionalna półka

Przyczynek do dziejów naszych

Już od pewnego czasu możemy zaobserwować zwiększone zainteresowanie przeszłością małych Ojczyzn, które często owocuje powstaniem prac będących inspiracją do dalszych studiów regionu. Coraz częściej wydania książkowe badaczy ukazują się dzięki mecenatowi władz samorządowych. Tak też stało się w przypadku monografii „Czarnocin. Kartki z przeszłości” autorstwa Andrzeja Bieniasa i Stanisława M. Przybyszewskiego, której drugie, poprawione wydanie finansowała Gmina Czarnocin.

Opisywany przez Autorów południowy fragment Poniidzia od dawien dawna nazywany był przez historyków matecznikiem polskości. To przecież ta kraina, przed ponad dziesięcioma wiekami tak gęsto zaludniona, do chwili obecnej otwiera przed archeologami swoje wnętrza dostarczając nam nowych danych o życiu naszych przodków. Te okolice mogą się szczycić umieszczeniem tu pierwszego krzyża na ziemiach polskich. Tu też wędrował pierwszy polski święty, czyli Andrzej Świerad. Nie sposób wymienić w tym miejscu wszystkich wybitnych uczonych i innych ludzi czynu żyjących w tej okolicy. Ponadto opisywana gmina jest niezwykle urokliwa. Przepiękne krajobrazy, malownicze widoki, zarówno dawniej, jak i teraz pobudzają do refleksji, a również dają swym pięknem ukojenie.

Układ monografii pozwala nam zgłębić historię gminy od czasów wczesnośredniowiecznych – grodzisko w Stradowie, aż po czasy współczesne. Badacze wiele uwagi poświęcili sylwetkom ludzi znaczących dla rozwoju tych obszarów. Nie pominięto 123 lat pod zaborami, kampanii wrześniowej i czasu okupacji hitlerowskiej. Pokazano dzieje szkolnictwa i nie zapomniano o Ochotniczej Straży Pożarnej, która ze względu na zasługi dla miejscowej społeczności znalazła miejsce w osobnym rozdziale. Bardzo ciekawe jest ukazanie zabytków gminy w układzie alfabetycznym miejscowości wchodzących w jej skład.

Całości dopełnia indeks nazwisk, oraz – osobno zamieszczony – nazw geograficznych, co ułatwia wyszukiwanie interesujących czytelnika wiadomości. I oczywiście jest też podana bogata bibliografia.

Dariusz Detka



Bienias A., Przybyszewski S. M., Czarnocin. Kartki z przeszłości gminy, Wydawnictwo Nowa Nidzica, Kazimierza Wielka 2009.

Chruścicka załoga

W naszym cyklu poświęconym Ochotniczej Straży Pożarnej w województwie świętokrzyskim prezentujemy dziś miejsce szczególne. OSP w Chruścicach w powiecie pińczowskim to nie tylko niezwykle prężna, posiadająca doskonale wyszkolonych druhów i zaopatrzona w nowoczesny sprzęt jednostka, ale też prawdziwe centrum kulturalno-rozrywkowe wsi.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chruścicach ma osiemdziesięcioczerotletnią historię; w 1926 roku powołali ją do życia mieszkańcy wsi z ówczesnym nauczycielem szkoły powszechnej Antonim Bartkowskim. Do budowy remizy przystąpiono w 1971 roku; jej koszt wyniósł wtedy 620 tysięcy złotych, z czego połowę pokryli sami mieszkańcy i strażacy. Co ważne, mieszkańcy Chruścic nie czekając na „mannę z nieba” skrzyknęli się i wzniesli remizo-świetlicę własnymi rękoma w czynie społecznym.

Dziś Chruścicka jednostka jest bez wątpienia jedną z najlepszych w powiecie, a nawet w województwie. Od 2004 roku znajduje się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym i skupia 42 druhów, z których aż 9 może pochwalić się uprawnieniami ratowników przedmedycznych. Strażacy ochotnicy z Chruścic są jedyną jednostką na terenie gminy Pińczów, która posiada uprawnienia do ratownictwa medycznego. – W naszej grupie mamy też 6 kobiet – mówi **Stanisław Sternak**, naczelnik OSP w Chruścicach – Wyjeżdżają głównie do wypadków drogowych. Trzeba przyznać, że są niezwykle profesjonalne i wielu mężczyzn mogłoby się dużo od nich nauczyć. Mamy też drużynę młodzieżową skupiającą 14 młodych adeptów pożarnictwa – dodaje naczelnik.

Chruścicka OSP budzi podziw nie tylko ze względu na wysoki poziom profesjonalny i doskonałą organizację jednostki, ale też z racji na wyposażenie straźnicy. Strażacy dysponują dwoma samochodami: Gazelle, która spełnia funkcję wozu ratownictwa technicznego oraz ratowniczo-gaśniczego Jelcza. Zawiaduje nimi czterech kierowców. Strażacy dysponują też zestawem hydraulicznym wykorzystywanym podczas wypadków, jest torba pomocy przedmedycznej, 4 motopompy, profesjonalna pilarka spalinowa, pachołki odbłaskowe i cała masa sprzętu potrzebnego do ratowania mienia i zdrowia ludzi. A na brak pracy strażacy z Chruścic narzekać nie mogą. Wyjeżdżają do pożarów, wypadków, miejscowych podtopień, a także do zdarzeń, które są prawdziwą zimą rycerzy Świętego Floriana, czyli palących się traw.

– Wyjeżdżamy dość często, a zdarzenia są bardzo różne – mówi Stanisław Sternak – Zdarzało nam się nawet wydobywać uwięzionego w studni kota... Ale pracowaliśmy też przy usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, jak choćby w 2007 roku, kiedy po przejściu huraganu nad powiatem pińczowskim przez dwa dni usuwaliśmy powalone drzewa. Również w 2007 roku przez 8 godzin walczyliśmy z olbrzymim pożarem hali produkcyjno-magazynowej w Jędrzejowie. Oczywiście wszystkie te interwencje, w mniejszym lub większym stopniu, obarczone są ryzykiem i wymagają od druhów dużej odwagi. Pamiętam jak podczas gaszenia pożaru stodoły w Turze Dolnym ciężkiemu wypadkowi uległ nasz strażak An-



Stanisław Sternak, naczelnik OSP w Chruścicach

drzej Nogacki... Niestety takie rzeczy są wpisane w naszą służbę – wspomina naczelnik OSP w Chruścicach.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chruścicach poza swoimi obowiązkami ratowniczo-gaśniczymi wypełnia też inną, niezwykle ważną funkcję. Jest dla mieszkańców prawdziwym centrum kulturalnym, w którym ciągle coś się ciekawego dzieje. A już wkrótce będzie się działo jeszcze więcej ponieważ strażacy postanowili rozbudować swoje zaplecze; w ubiegłym roku zapadła decyzja o rozbudowie straźnicy wraz ze zmianą funkcji dotychczasowej remizy i niemal natychmiast, w październiku, ruszyły prace. Ogólny koszt inwestycji wyniósł 250 tysięcy złotych, a całość ma być wykończona i gotowa do użytku już w czerwcu tego roku. Decyzję tę niejako wymusiło olbrzymie zainteresowanie mieszkańców... wynajmem remizy na okolicznościowe imprezy. Jak mówi naczelnik Sternak, wszystkie niedziele zarezerwowane są z dużym, wielomiesięcznym wyprzedzeniem. W związku z tym w pamiętającej 1972 rok, wyremontowanej części straźnicy przygotowano piękną salę taneczną oraz salę gościnną w których, jak przekonują druhowie, na 200 metrach kwadratowych będzie można organizować wesela nawet na 250 osób. Jest tu i kuchnia, jest także chłodnia i wszystko co potrzebne do wyprawienia chrzcin, pierwszej komunii, czy wesela.

Imponująco wygląda także nowa, bardzo nowoczesnie wykonana część chruścickiej straźnicy. Na dole znajdują się trzy obszerne stanowiska garażowe, na górze sala konferencyjna, pokój Zarządu OSP, trzy gościnne pokoje sypialne, kuchnia i łazienka. Całość robi naprawdę ogromne wrażenie. – Nie będziemy się mieli czego wstydzić. Nawet przyjezdni goście specjaliści, którzy nas odwiedzają, będą tu mieli wspaniałe warunki pobytu i odpoczynku – mówi na pożegnanie Stanisław Sternak.

Robert Siwiec

Życie jest zbyt cenne Pamięć nie przebacza

Zanim tamtego dnia zdecydował się wsiąść za kierownicę, był już po kilku piwach. Miał pojechać do pobliskiego sklepu po kolejną butelkę. W końcu udawało się już wcześniej – czemu tym razem miałyby być inaczej? Trasę znał doskonale. Na łuku drogi organizm zamroczony przez alkohol stracił czujność – wystarczyła sekunda nieuwagi – a potem tylko pisk opon, ostre hamowanie. W lusterku zobaczył leżącego na jezdni człowieka. Wyrok – 6 lat przegapionego dorostania córek, do końca życia – wyrzuty sumienia. Teraz ostrzega innych – „nie skrzywdziłem tylko samego siebie, skrzywdziłem swoją i tamtą rodzinę. To zawsze kończy się tragicznie”.

To tylko jeden z dramatów, jakie w ciągu ostatnich miesięcy na świętokrzyskich drogach przyniósł alkohol i brawura. „Te sceny nie zostały przygotowane na potrzeby filmu. Przyniosło je życie. To obrazy, jakie policjanci zastają na miejscach wypadków. Mamy nadzieję, że przemówią do kierowców” – tak na temat drugiej już części filmu przygotowanego przez świętokrzyską drogówkę w ramach akcji „Życie jest zbyt cenne – nie zostawiaj go na drodze” mówi Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach mł. insp. **Mirosław Schossler**. Zarówno pierwsza część filmu, który powstał dwa lata temu, jak i jego druga część pokazana na początku tego roku mogą budzić kontrowersje. W obu dokumentach znalazły się drastyczne zdjęcia z miejsc wypadków oraz wyczyny piratów drogowych nagrane przez policyjne wideorejestratory. Tym razem jednak realizatorzy poszli o krok dalej – obok zdjęć, na które ciężko jest patrzeć, znajdują się również wypowiedzi sprawców oraz członków rodzin ofiar wypadków drogowych spowodowanych przez kompletny brak wyobraźni. „To było z głupoty” – mówi kierowca skazany na sześć lat więzienia. Te słowa w jego ustach to nie pusty frazes tylko prawda, z którą ten człowiek będzie musiał już do końca żyć. „Mnie się praktycznie nic nie stało, tylko kilka zadrapań. Ale dziecko nie przeżyło” – mówi kolejny mężczyzna odsiadujący karę ośmiu lat więzienia za spowodowanie wypadku drogowego pod wpływem alkoholu. W tym wypadku zginęło dziecko jego szefowej...



Kilka chwil później dodaje – „Sam mam dziecko. Cały czas myślę o tej śmierci. Będę musiał z tym żyć. Jakby to wszystko się nie stało, pewnie dalej jeździłbym po kielichu. Nikomu nie życzę, żeby w ten sposób przekonał się, jak to jest. Zastanówcie się nie pięć, ale dziesięć razy, zanim po pijanemu wsiądziecie za kierownicę”.

Według kieleckiego psychologa Krzysztofa Gąsiora osobom, które spowodowały wypadek drogowy pod wpływem alkoholu, do końca życia towarzyszyć już będzie poczucie winy oraz wyrzuty sumienia. Obok tych dramatycznych wyznań jest policyjna statystyka. Chociaż wynika z niej, że zdarzeń z udziałem nietrzeźwych kierowców jest mniej, to nadal policjanci odnotowują zbyt dużo takich przypadków na naszych drogach. W ciągu ostatnich dni padły kolejne niechlubne rekordy – 3,5 promila alkoholu w organizmie kierowcy ciągnika siodłowego, 3 promile u kierowcy busa przewożącego ludzi. „Wierzę, że jeśli drugą częścią tego filmu ocalimy choćby jedno życie, to warto było go nakręcić” – podkreśla mł. insp. **Mirosław Schossler**. „Wszystko się zmienia. Człowiek patrzy na każdy dzień tak, jakby miał być on ostatnim w jego życiu. Ciągłe kogoś brakuje w domu. Nie ma już takiej pełni, jak kiedyś. Człowiek tęskni i ta tęsknota nie skończy się nigdy” – mówi matka, której córka zginęła w wypadku.

Może dzięki tym kilku zdaniom zanim naciśniemy zbyt mocno na pedał gazu, zastanowimy się, jakie konsekwencje może to przynieść?

Oba filmy policja świętokrzyska planuje pokazywać razem. Oba są skierowane zarówno do tych, którzy dopiero starają się o prawo jazdy oraz do tych, którzy już zdążyli je stracić bądź chcą zmniejszyć część „zdobytch” punktów karnych. Ze względu jednak na drastyczne sceny nie może się to odbywać bez kontroli. Przy każdej prezentacji musi być obecny policjant. Film mogą oglądać osoby powyżej 18 roku życia.

Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Kielcach



Z Janiną Ochojską o pomaganiu

- Nie rezygnujcie z marzeń. Kształt tego świata zależy przecież od nas. Bez względu na to kimkolwiek i gdziekolwiek jesteśmy. Każdy z nas może coś dobrego zrobić – mówiła Janina Ochojska, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej podczas spotkania z młodzieżą w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Zachęcała do interesowania się tym, co dzieje się na świecie, do nauki języków obcych, zwłaszcza angielskiego, uważanego za język pomocy humanitarnej. Tłumaczyła jak pomagać, aby nasza pomoc jak najlepiej służyła potrzebującym.

- Mając 13 lat marzyłam o tym, by zostać astronomem. I udało mi się to marzenie spełnić. Przez lata pracowałam w Polskiej Akademii Nauk w Toruniu. W 1992 r. razem z moimi francuskimi przyjaciółmi z EquiLibre pojechałam do Sarajewa. Tam po raz pierwszy w życiu zobaczyłam co to znaczy wojna. Utrata domu, bliskich. Poczułam, że dobrze byłoby zawieźć do Sarajewa konwój z pomocą z Polski. Udało się to zrobić. Do kraju ogarniętego wojną wysłaliśmy dwanaście ciężarówek z darami. Myślałam, że wrócę do mojej pracy astronoma, ale trzeba było organizować kolejne konwoje. I tak powstała Polska Akcja Humanitarna. Zaczęliśmy organizować kolejne akcje pomocowe. Doszłam do wniosku, że astronomia beze mnie się obejdzie, natomiast nabrałam przekonania, że to co robię jest potrzebne, ma sens. Ratuję zdrowie i życie ludzi w wielu zakątkach świata, daję pracę 70 osobom – opowiadała **Janina Ochojska**, którą młodzież pytała m.in. o początki jej działalności humanitarnej.

Szefowa PAH mówiła także o głównych obszarach działalności kierowanej przez nią organizacji – pomocy humanitarnej i rozwojowej, programie „Pajacyk”, o pomocy ofiarom wojen i kataklizmów za granicą i w Polsce, a także trafiającym do naszego kraju uchodźcom. Podkreślała także, jak ważna jest edukacja humanitarna.

- Pomaganie to ogromna umiejętność. Jak pomagać, aby pomoc ta była jak najbardziej efektywna? Żeby nie rozmiękała się z potrzebami tych, do których je adresujemy? Przede wszystkim trzeba uruchomić w sobie wyobraźnię pomocy. Nie można myśleć - „co by mi się przydało” -



*Adam Jarubas, Janina Ochojska,
Waldemar Pukalski*

ale zapytać ludzi, jaka pomoc jest im potrzebna, a potem zaangażować ich w to, co się dla nich robi. Pomaganie jest dzieleniem się, a nie dawaniem tego, co nam zbywa. Znać są przecież przykłady bezwartościowej pomocy... Trzeba również pamiętać, że nadmierna pomoc, wyręczanie we wszystkim, może prowadzić do bezradności, a tym samym wyrządzać, choć przecież nieświadomie, ludziom krzywdę - tłumaczyła Janina Ochojska.

Młodych mieszkańców Kielc zachęcała do angażowania się w działalność na rzecz drugiego człowieka, interesowania się tym, co dzieje się na świecie. Mówiła, jak ważne jest zauważenie problemu innych, zainteresowanie się losem ogarniętych wojną Afgańczyków czy czekających na nowe studnie mieszkańców Sudanu. Sam fakt, że mówi się o czymś problemie jest już bardzo ważny.

- Świat jest fascynujący. Warto go poznawać oraz ludzi, którzy w nim żyją – powiedziała Janina Ochojska żegnana przez kieleckich licealistów brawami i bukietem kwiatów.

Małgorzata Niewczas-Sochacka



W spotkaniu z Janiną Ochojską uczestniczyło liczne grono kieleckich licealistów

Pamiętamy o Katyniu

Minęło 70 lat od zbrodni dokonanej na policjantach, lekarzach, naukowcach, artystach, oficerach i żołnierzach polskich. Katyń stał się nie tylko jednym z cmentarzy, ale także symbolem zbrodni politycznej i wojennej. Do tematyki tej nawiązuje wystawa, którą oglądać możemy w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach pt. „Katyń...”.

15 kwietnia w siedzibie biblioteki odbyła się uroczystość patriotyczna upamiętniająca 70. rocznicę tragedii katyńskiej pod hasłem „Pamiętam. Katyń 1940”. Spotkanie rozpoczęła minuta ciszy w intencji ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Podczas uroczystości wydarzenia sprzed 70 lat przybliżył licznie zgromadzonej młodzieży **Marian Kolus** z Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach. Odbyła się także projekcja filmu „Tajemnica Robla”. Uczestnicy spotkania mogli wysłuchać niezwykle osobistych i wzruszających wspomnień członków Stowarzyszenia „Kielecka Rodzi-



Spotkanie otworzyła dyrektor PBW Urszula Salwa

nego „Śladami zbrodni katyńskiej”. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka była też miejscem spotkania kieleckich twórców, którzy prezentowali utwory, które powstały tuż po tragicznych wydarzeniach związanych z katastrofą lotniczą. Ich autorami byli m.in. Andrzej Piskulak, Adam Ochwanowski, Celina Ślefarska, Marzena Kasprończ. Niezwykle przejmującą poezję czytała aktorka Teatru Żeromskiego w Kielcach Beata Pszeniczna. Wyjątkowy nastrój spotkania podkreśliła gra na skrzypcach Olga Saitova.

Nad lasem katyńskim

Nad lasem katyńskim
Pojednanie
Domagało się
Prawdy

Nad lasem katyńskim
Dla
Pojednania
Złożona została
Ofiara krwi

Nad lasem katyńskim
Zderzyły się
Ze sobą
Czas zbrodni
Z
Czasem pojednania

Nad lasem katyńskim
Spadła na groby rodaków
Polska
Którą
Bóg w Swym Miłosierdziu
Podniósł
Na
Kolana



na Katyńska”- **Anny Łakomicz, Anny Miernik i Jana Banaśkiewicz**, badaczka i autora wystawy o ludziach Kielecczyzny, którzy stracili życie w Katyniu i innych miejscach kaźni. Natomiast **Janusz Mochocki** z Gimnazjum w Górnym opowiadał o archiwalnych poszukiwaniach śladów katyńskich w Kielcach prowadzonych przez uczniów szkoły w ramach szkolnego projektu edukacyj-



Autor wiersza „Nad Lasem katyńskim”

Andrzej Piskulak

Żałobna Sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

W obliczu jednej z największych tragedii w powojennej historii Polski, Przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk zwołał 16 kwietnia nadzwyczajną sesję Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, poświęconą uczczeniu pamięci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i wszystkich, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem.

Sesja miała charakter bardzo uroczysty – towarzyszyło jej wprowadzenie Sztandaru i odśpiewanie hymnu państwowego. Radni uczcili pamięć zmarłych minutą ciszy, a druh Kuba Kowalski z kieleckiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego wykonał na trąbce utwór „Cisza”. Żałobny nastrój sesji podkreśliły wiersze czytane przez aktorów Teatru im. Stefana Żeromskiego, a także „Aria na strunie G” Jana Sebastiana Bacha wykonana przez świętokrzyskich filharmoników.

Sejmik przyjął przez akklamację specjalne oświadczenie, w którym m.in. czytamy:

Wobec rozpaczliwych słów są beznadziejne. Nie sposób bowiem nazwać rozmiarów bólu i strat. Dziś do żałobnego apelu, kłaniając się Ofiarom smoleńskiej tragedii, staje cały Świętokrzyski Samorząd, cała Ziemia Świętego Krzyża.

Gdy niespodziewanie i tragicznie odchodzi bliski nam człowiek przywołujemy w pamięci ostatnie z nim spotkania, rozmowy niedokończone, sprawy przerwane...

W smoleńskiej katastrofie Polski naród stracił ludzi prawych, patriotycznych, wybitnych. Prezydenta Rzeczypospolitej a wraz z nim osoby zasłużone dla polskiego życia publicznego. Wszyscy oni całym sercem służyli Ojczyźnie oraz narodowi. U kresu pielgrzymki do mogił katyńskich... zginęli. Tragicznie spełnili swoją ostatnią misję.

„Byłoby straszne, gdyby śmierć kończyła wszystko” – napisał kiedyś w jednym ze swoich współczesnych utworów Henryk Sienkiewicz, którego tak ukochał Lech Kaczyński.

Byłoby straszne, gdyby ta ostatnia misja ku katyńskim grobom dała kres ideom, którym Zmarli byli wierni. Powiadam więc...! Byłoby straszne, gdybyśmy jako Polacy pogubili się w sporach i niezgodzie. Gdybyśmy zaniedbali to, co było istotą życia i pracy dla kraju tych wszystkich, co zginęli.

O takich ludziach Leszek Kołakowski zwykł mówić że: „Kochali Polskę”. Tę miłość wyrażali szacunkiem dla polskiej krwi przelanej za Ojczyznę, umiłowaniem narodowego dziedzictwa i codzienną mozolną pracą u podstaw. W ten sposób wyrażali swoją polskość.

Pogrążeni w żałobie, łączymy się w bólu z Rodzinami i Bliskimi Ofiar katastrofy.

Skupmy się w refleksji i we wspomnieniu tragicznie Zmarłych, związanych z naszym Regionem, tych którzy wyrosli z tej ziemi, bądź pokochali tę Ziemię jak rodziną. Byli to:

- generał dywizji Tadeusz Buk - Dowódca Wojsk Lądowych RP
- Przemysław Gosiewski – Poseł RP

- Tomasz Merta – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury
- Piotr Nurowski – Szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego
- Janusz Zakrzewski – Aktor

Byli Oni naszymi najzaciewniejszymi ambasadorami. Wszyscy służyli Świętokrzyskiemu i Polsce z oddaniem i honorem.

Tragicznie zmarli niech spoczywają w pokoju. Zostaną w naszych sercach.

Cześć ich wiecznej pamięci.





Pamiętamy

Wszyscy osiągnęli w życiu sukces. Byli znani, podziwiani, ich dokonania komentowano. Wszyscy, choć w różny sposób, związani byli z regionem świętokrzyskim. Pamiętali o nim zawsze i w publicznych wypowiedziach z dumą podkreślali związki z naszą ziemią. Wszyscy zginęli jednego dnia, w jednej minucie. Daleko stąd.

gen. dywizji Tadeusz Buk urodził 15 grudnia 1960 w Mójczy w gminie Daleszyce. Skończył VI Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Kielcach, ale ciągnęło go do munduru więc wybrał studia w Poznaniu w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu. W 1984 roku rozpoczął służbę na stanowisku dowódcy plutonu czołgów w 29 Pułku Czołgów Średnich w Żaganiu. Do końca życia służył w wielu miejscach i na różnych stanowiskach – były tak poważne, eksponowane i odpowiedzialne, że starczyłoby ich na kilka wojskowych życiorysów. Nienaganna służba przywiodła go do szczytu największego: 15 września 2009 r. został powołany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego na stanowisko dowódcy Wojsk Lądowych RP. Oddajmy głos jego przyjacielowi, kielczaninowi **Marianowi Kolusowi**: *„Spotkaliśmy się z Tadeuszem podczas ćwiczeń międzynarodowych „Tatry 94”, które organizował wówczas Krakowski Okręg Wojskowy. Część ćwiczeń odbywała się również w Wojskowym Centrum Szkolenia na Bukówce oraz na obiekcie szkoleniowym w Sukowie. Tadeusz był wtedy szefem Wydziału Operacyjnego w 6 Brygadzie Desantowo-Szturmowej w Krakowie. Byliśmy w jednym zespole wojsk ćwiczących. Nasz międzynarodowy zespół stał się po krótkim czasie zgraną grupą. Tadeusza entuzjazm i jego opowieści czyniły naszą pracę na ćwiczeniach wspaniałą przygodą. Był „Kielczaninem z Mójczy” – jak mawiał – i zaprzyjaźniliśmy się jako Kielczanie. Był bardzo związany z Kielcami i wszystkie problemy współdziałania w szkoleniu rozwiązywaliśmy w rozmowach telefonicznych. Ostatnio spotkaliśmy się podczas ćwiczeń „BAGRAM VII” w marcu br., które odbywały się w Centrum Szkolenia na kieleckiej Bukówce. Planowaliśmy spotkanie, ale jego harmonogram zajęć wybiegał daleko w przyszłość i rozstaliśmy się słowami – do zobaczenia w Kielcach”.*

Nie spotkali się.

Przemysław Gosiewski urodził się 12 maja 1964 w Słupsku. Studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W czasie studiów rozpoczął działalność opozycyjną. Brał udział w organizowaniu pierwszego zjazdu „Solidarności” po jej



ponownej legalizacji w 1989 roku. Kariera Przemysława Gosiewskiego uległa przyspieszeniu wraz z powstaniem PiS. W 2001 r. po raz pierwszy został wybrany do Sejmu, gdzie zasiadał w komisji śledczej ds. prywatyzacji PZU. Po zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości w wyborach w 2005 r. został przewodniczącym klubu parlamentarnego partii. Funkcję tę sprawował do lipca 2006 r., kiedy to został powołany do rządu Jarosława Kaczyńskiego jako minister - przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów. W maju 2007 r., po odejściu z rządu na stanowisku marszałka Sejmu Ludwika Dorna przejął po nim urząd wicepremiera. W wyborach parlamentarnych w 2007 ponownie zasiadł w ławach Sejmu RP. 13 listopada tego samego roku znów został przewodniczącym KP PiS. W styczniu 2010 zrezygnował z tej funkcji i został jednym z wiceprezesów PiS. – *Był człowiekiem wyjątkowo obdarzonym talentami – wspomina Lech Janiszewski, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego – Błyskotliwa pamięć, inteligencja, dynamizm i zdolności Organizacyjne, a przy tym wszystkim w zasadzie niezmordowany. Myślę, że nie ma miejsca w regionie, które wymagało pomocy, a którego by się dotknął i w jakiś sposób nie pomógł. Pokazał nam jak można pracować i kochać Polskę. Jego życie jest zobowiązaniem dla nas.*

Przemysław Gosiewski osierocił trójkę dzieci.

Tomasz Merta urodził się w 1965 roku w Legnicy, ale szkołę średnią skończył w Kielcach. Z dumą pisał, że jest absolwentem IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hanki Sawickiej. Był absolwentem filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, podyplomowej Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN oraz studium doktorskiego na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

W trakcie swojej kariery zawodowej był między innymi Dyrektorem Instytutu Dziedzictwa Narodowego, konsultantem merytorycznym w Centrum Edukacji Obywatelskiej, a także współautorem licznych programów nauczania i podręczników do wiedzy o społeczeństwie, historii i przedsiębiorczości. W latach 1996-1998 był asystentem w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalnego Konserwatora Zabytków pełnił od 2005 roku. – *To był prawdziwy profesjonalista – mówi Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego – Być może na niektórych rozmowach mógł sprawiać wrażenie niedostępnego, ale tak naprawdę był człowiekiem niezwykle ciepłym. A przy tym niebywale przenikliwym. Do bólu pragmatyk, skuteczny i wiarygodny. Jeśli coś obiecał, zawsze dotrzymywał obietnicy. Nigdy nie zdarzyło się, by złożył obietnicę bez pokrycia.*



Piotr Nurowski urodził się 20 czerwca 1945 w Sandomierzu. Już z czasów nauki w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym datują się jego pierwsze kontakty ze sportem - Piotr Nurowski nie tylko aktywnie uczestniczył w obowiązkowych zajęciach wychowania fizycznego ale i społecznie włączał się do organizowania szkolnych i międzyszkolnych rozgrywek w grach zespołowych i zawodów lekkoatletycznych. Podejmował się na nich roli sędziego... Sport we krwi miał od dziecka. Jako młokos w Sandomierzu został spikerem stadionu rodzinnej Wisły, potem - już jako student prawa - prowadził w radiu audycję „Sportu blaski, sportu troski - na antenie Piotr Nurowski”. 27 lutego 2005 roku Piotr Nurowski został wybrany na funkcję Prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W kwietniu 2009 roku powierzono mu pełnienie tej funkcji na kolejną czteroletnią kadencję. W Vancouver, półtora miesiąca temu krzychał szaleńczo, podskakując jak dziecko: - *Justyna! Jest! Złoto! 38 lat czekaliśmy, bravo Justyna!!!*

17 kwietnia miał złożyć sprawozdanie na dorocznym zjeździe PKOl.



Janusz Zakrzeński urodził się w 1936 roku w Przededworzu koło Chmielnika w rodzinie ziemiańskiej. W 1945 rodzina wyjechała z rodzinnego dworu na tzw. Ziemię Odzyskane. Po uwiezieniu ojca, rodzinę utrzymywała matka, śpiewaczka operowa, która dzięki pomocy Krystyny Jamroz dostała etat w Operze Wrocławskiej. Studiował medycynę, pracował w pogotowiu ratunkowym, jednak po 1,5 roku zrezygnował i w tajemnicy przed ojcem zdał egzaminy wstępne do krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. I ta decyzja odmieniła jego życie. Największą popularność zyskał dzięki rewelacyjnej roli Benedykta Korczyńskiego w głośnym serialu „Nad Niemnem” (1988) w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego. Tak sugestywnie zagrał właściciela majątku, mieszkańca Kresów Wschodnich, operując akcentem, sposobem mówienia, że przez lata uważano, iż stamtąd właśnie pochodzi. Janusz Zakrzeński był nagradzany za promowanie kultury i mowy polskiej, za krzewienie patriotyzmu. W 2002 zyskał tytuł Chmielniczana Roku. W teatrze, a także filmie był etatowym odtwórcą postaci marszałka Józefa Piłsudskiego. Dobrodzieju, Benedykcie Korczyński - *tam, ten, tego, ten* - będzie nam Ciebie brakowało...



Robert Siwec

Konkursy dla dzieci i młodzieży

Dzieci i młodzież z województwa świętokrzyskiego zachęcamy do udziału w konkursach organizowanych przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych - ekologicznym „Ekologia, my i region w którym żyjemy” oraz plastycznym „Poznajemy przyrodę naszych parków krajobrazowych”. Współorganizatorami przedsięwzięcia są: marszałek województwa świętokrzyskiego, Świętokrzyski Kurator Oświaty oraz Dyrektor Regionalny Lasów Państwowych w Radomiu.

Konkurs „Ekologia, my i region w którym żyjemy” na trwałe wpisał się w kalendarz imprez ekologicznych województwa świętokrzyskiego. Jest on adresowany do starszych uczniów szkół podstawowych (klasy IV-VI), szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Do pierwszego etapu konkursu zespoły uczniowskie wykonują prace konkursowe (postery czyli plakaty naukowe) stanowiące opracowanie jednego z czterech podanych w Regulaminie Konkursu tematów. Przygotowanie pracy wymaga szczegółowego poznania wartości przyrodniczych, historycznych, kulturowych i walorów krajobrazowych występujących w okolicy miejsca zamieszkania oraz pogłębienia wiedzy na temat form ochrony przyrody naszego województwa – zwłaszcza obszarów parków krajobrazowych, zagadnień dotyczących środowiska leśnego oraz określenia pozytywnych i negatywnych przykładów oddziaływania człowieka na przyrodę. Z nadesłanych do I etapu prac Komisja Konkursowa wybiera piętnaście (po pięć w trzech kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne), które uzyskają najwyższą ocenę punktową. Współautorzy wyróżnionych prac biorą udział w drugim etapie konkursu tzw. finałowym, który odbędzie się w grudniu w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach.

Etap drugi (finałowy) polega na rozwiązaniu testu sprawdzającego wiedzę uczniów z zakresu ochrony przyrody, ochrony środowiska i leśnictwa wykraczającą poza ramowy program szkolny. Wszystkie szkoły, których reprezentacje biorą udział w zmaganiach II etapu, otrzymują cenne nagrody ufundowane przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu oraz Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

Natomiast najmłodszych uczniów naszego regionu z klas 0-III szkoły podstawowej zapraszamy do wzięcia udziału w III edycji konkursu plastycznego pn. „Poznajemy przyrodę naszych parków krajobrazowych”. Jego celem jest rozbudzenie w dzieciach zainteresowań przyrodniczych oraz pogłębienie u najmłodszych uczniów zamiłowania oraz szacunku do przyrody. Laureaci konkursów zostaną uhonorowani nagrodami ufundowanymi przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu oraz Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. Szczegółowe informacje na temat konkursów i ich regulamin znajdują się na stronie internetowej Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych: www.pk.kielce.pl



Wybory do Sejmiku po nowemu

Radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego podczas XXXV Sesji zdecydowali o nowym podziale województwa na okręgi wyborcze, ustalili ich nowe granice i numery oraz liczbę radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym w wyborach do Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Zmiany w stosunku do poprzedniego podziału na okręgi są niewielkie, jednak były konieczne m.in. ze względu na spadek ilości mieszkańców w mieście Kielce w stosunku do 2005 roku o prawie 4 tysiące osób oraz większa liczba ludności w powiecie ziemskim kieleckim, która obecnie wynosi 204.647 mieszkańców (201.441 na 31.12.2005 roku).

Zgodnie z decyzją radnych wybory do Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego odbywać się będą w 4 okręgach wyborczych; w granicach obszaru okręgu numer 1 znalazły się powiaty Ostrowiecki, Sandomierski, Opatowski i Staszowski i wybieranych w nim będzie 8 radnych, okręg numer 2 to powiaty Starachowicki, Skarżyski i Konecki i wyborcy wybiorą w nim 6 radnych, okręg wyborczy numer 3 obejmie powiat kielecki (ziemski) i m. Kielce (p. grodzki), gdzie kandydaci walczyć będą o 9 mandatów, zaś w okręgu wyborczym numer 4 znajdują się powiaty Włoszczowski, Jędrzejowski, Pińczowski, Buski i Kazimierski. W tym ostatnim okręgu wyborcy wybiorą 7 radnych.

Łączna liczba radnych wojewódzkich nie zmieni się więc w stosunku do dotychczasowej i nadal wynosić będzie trzydziestu. Fundamentalną zmianą, w porównaniu z poprzed-



Sejmiku podjęli uchwałę o nowym podziale województwa na okręgi wyborcze

nim podziałem na okręgi wyborcze, jest przeniesienie powiatu Staszowskiego (z dotychczasowego Okręgu Wyborczego Nr 3) do Okręgu Nr 1, który dotychczas tworzyły powiaty: Ostrowiecki, Sandomierski, Opatowski oraz połączenie powiatu ziemskiego kieleckiego z miastem Kielce (powiat grodzki) w jeden Okręg Wyborczy Nr 3. Miasto Kielce, ze zrozumiałych powodów, nie ma bowiem możliwości, pod względem terytorialnym, połączenia się z innym powiatem, niż kieleckim ziemskim.

Radni wojewódzcy nie byli jednomyślni podczas podejmowania tej decyzji; część z nich sugerowała przesunięcie głosowania nad uchwałą na kolejną sesję Sejmiku i uzupełnienie projektu o inne, alternatywne warianty podziału na okręgi wyborcze. Po długiej dyskusji doszło jednak do głosowania, w którym 16 radnych poparło uchwałę, 7 było przeciwnych, zaś 5 wstrzymało się od głosu.

Robert Siwiec

Jarmark pod znakiem wiktorii grunwaldzkiej

Rekonstrukcja pielgrzymki króla Władysława Jagiełły na Święty Krzyż, występ „Piwnicy Pod Baranami” oraz Marcina Wyrostka – to tylko niektóre z atrakcji V Jarmarku Świętokrzyskiego, który 16 maja rozpocznie Tydzień Jagielloński.

Tegoroczny Jarmark Świętokrzyski przebiegać będzie pod hasłem „Moc przed bitwą”, nawiązującym do 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Wielki dziejopisarz Jan Długosz podawał w swoich kronikach, że właśnie w sanktuarium na wzgórzu Łyscca król Władysław Jagiełło modlił się w czerwcu 1410 r. o pomyślność w bitwie z Krzyżakami.

- O tej świętokrzyskiej mocy niewielu dziś pamięta, dlatego chcemy przypomnieć o tym ważnym wydarzeniu sprzed 600 lat – mówi starosta kielecki **Zenon Janus**. Tegoroczny Jarmark, który odbędzie się 16 maja rozpocznie Tydzień Jagielloński, podczas którego zaplanowano wiele imprez o charakterze kulturalno-edukacyjnym.

Najważniejszym punktem Tygodnia Jagiellońskiego będzie rekonstrukcja pielgrzymki Władysława Jagiełły na Święty Krzyż. Peregrynacja króla, jego rycerzy i wo-

jów rozpocznie się z rynku w Nowej Słupi. Pątnicy zbiorą się o godz. 9.00, by po powitaniu władcy wyruszyć Droga Królewska na Święty Krzyż. Tuż po nabożeństwie

odbędzie się prezentacja wojsk, natomiast na godz. 13.00 zaplanowano uroczyste otwarcie Jarmarku Świętokrzyskiego, który odbędzie się na scenie ustawionej przed Muzeum Przyrodniczym.

Program jarmarku jest bardzo bogaty – przed publicznością zaprezentuje się „Piwnica pod Baranami” w specjalnym programie nawiązującym do klimatów średniowiecznych. Po raz pierwszy w naszym regionie wystąpi wraz z zespołem znakomity akordeonista – Marcin Wyrostek, który zwyciężył w ostatniej edycji programu „Mam Talent”, będzie można skorzystać z oferty handlowej kilkudziesięciu stoisk i przyjrzeć się realiom życia w osadzie średniowiecznej.

Podczas całego Tygodnia Jagiellońskiego zaplanowano m.in. Zlot Młodzieży na Świętym Krzyżu, sesję popularno - naukową oraz pokazy filmowe. Tydzień Jagielloński zakończy w niedzielę, 23 maja o godz. 12.00 uroczysta msza święta z pożegnaniem króla Władysława Jagiełły oraz koncert „Gaude Mater Polonia” w kościele na Świętym Krzyżu w wykonaniu Filharmonii Świętokrzyskiej i Chóru Miasta Siedlce.



„Philánthrōpos znaczy kochający ludzkość”

- To, co robicie, nie wynika z urzędu, z obowiązku, z przymusu, ale z serca. Wasze działanie jest czasem jedynym, które może pomóc osobom, które tego potrzebują - powiedział przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Tadeusz Kowalczyk podczas otwarcia Kongresu Stowarzyszeń, dziękując jednocześnie uczestnikom spotkania za dotychczasową aktywność na wielu polach. Kongres już po raz czwarty został zorganizowany przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego.

W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach przedstawiciele kilkudziesięciu stowarzyszeń i organizacji pozarządowych wymieniali doświadczenia i dzielili się pomysłami, jak uczynić swoją pracę bardziej efektywną.

Kongres był także kolejną okazją do pogłębienia współpracy organizacji pozarządowych z samorządem województwa świętokrzyskiego. Marszałek Adam Jarubas pokreślił, że ramy tej współpracy stwarza uchwalany corocznie przez radnych sejmiku Program Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Samorząd przekazuje stowarzyszeniom zadania do realizacji wraz ze środkami finansowymi. W tym roku na ten cel z samego tylko budżetu województwa budżetu województwa jest zapewnione ponad 4 mln zł. Ale poza tym stowarzyszenia i organizacje mogą się starać o środki unijne na swoje projekty z Regionalnego Programu operacyjnego czy z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Marszałek **Adam Jarubas** zachęcał też uczestników kongresu do aktywnego udziału w pracach Świętokrzyskiej Rady Pożytku Publicznego, która niebawem ma powstać w województwie. To ciało, skupiające reprezentantów organizacji pozarządowych, będzie dla samorządu województwa organem doradczym. - Liczę, że powstanie tej rady jeszcze bardziej przyczyni się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w regionie i zacieśnienia współpracy między organizacjami a samorządem województwa.

Gościem specjalnym Kongresu Stowarzyszeń była **Janina Ochojska**, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej, która z przedstawicielami świętokrzyskich stowarzyszeń dzieliła się doświadczeniami z pracy w PAH. Ta znana organizacja pomaga ludziom w różnych zakątkach świata, a w Polsce zajmuje się m. in. dożywianiem dzieci w szkołach. Janina



*Kongres uroczystie otworzył przewodniczący Sejmiku
Tadeusz Kowalczyk*

Ochojska podkreśliła, że organizacje pozarządowe w swojej pracy powinny zwrócić większą uwagę na tzw. „pomoc rozwojową”, czyli nie tylko doraźną, ale taką, która da ludziom wykluczonym narzędzia, by mogli się z tej biedy wydobyć. Przykładem takiej właśnie działalności jest siostra Małgorzata Chmielewska ze Wspólnoty Chleb Życia, która w Zochcinie, w województwie świętokrzyskim, pomaga osobom wykluczonym społecznie usamodzielniać się życiowo i odnaleźć na rynku pracy. Do podobnych działań zachęcała uczestników Kongresu Janina Ochojska.

- Ważne jest pozyskiwanie funduszy, ale najważniejszą rzeczą jest potencjał ludzki. Bez niego nie uda się żadna akcja. Życzę, by te obrady uświadomiły państwu, jak wielki potencjał w was drzemie - mówiła Ochojska do świętokrzyskich filantropów. Podczas spotkania mogliśmy wysłuchać także prelekcji prof. **Marka Przeniosła** z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, w której przybliżył tradycje dobroczynności na Kielecczyźnie. Natomiast **Grażyna Jarosz**, prezes Fundacji Vive Serce dzieciom podzieliła się swoimi przemyśleniami na temat blasków i cieni prowadzenia fundacji.

Podczas Przedstawiciele stowarzyszeń na kongresie dowiedzieli się, z jakich funduszy unijnych, krajowych i regionalnych mogą korzystać. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty pisania projektów, umiejętności w dzisiejszych czasach niezbędnej.

Joanna Majewska



*Janina Ochojska otrzymała bukiet kwiatów
od marszałka Adama Jarubasa*



*Dużym zainteresowaniem cieszyły się
warsztaty pisania projektów*

Samorząd wspiera kombatanów

- Samorząd Województwa Świętokrzyskiego będzie służył wszechstronną pomocą środowisku świętokrzyskich kombatanów - zapewnił przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Kombatanów i Osób Represjonowanych, która obradowała w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach. W spotkaniu uczestniczył także Lech Janiszewski, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego oraz Karol Fijałkowski, pełnomocnik ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych.

- Jestem zaszczycony, że spotykam się z najbardziej zasłużonymi mieszkańcami naszego regionu. Chcę Państwa zapewnić o naszej otwartości na problemy środowiska kombatanów, o chęci służenia wszelką pomocą. W pełni popieram inicjatywę dotyczącą wdrożenia w naszym regionie programu zapewniającego kombatanom i osobom represjonowanym warunki do prawidłowego leczenia w postaci Programu „Szpitale przyjazne kombatanom”. Za pośrednictwem przedstawicieli Sejmiku w radach społecznych największych świętokrzyskich szpitali sprawa ta zostanie sfinalizowana - powiedział **Tadeusz Kowalczyk**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Podczas spotkania zaprezentowany został harmonogram wydarzeń i uroczystości na 2010 rok, m.in. program obchodów 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej w województwie świętokrzyskim oraz projekt uroczystości z okazji 219. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Lech Janiszewski, członek Zarządu Województwa zaprosił kombatanów do udziału w Wojewódzkich Obchodach ujawnienia Zbrodni Katyńskiej, które 16 kwietnia odbywać się będą pod patronatem marszałka i wojewody. - Spotykamy się w czasie szczególnym. Kwiecień to bowiem miesiąc pamięci narodowej, to także czas ważnych wydarzeń związanych z rocznicą Zbrodni Katyńskiej. Chcemy przypominać tamte ważne dla naszego narodu



Tadeusz Kowalczyk i Lech Janiszewski zapewnili kombatanów, że mogą liczyć na pomoc Samorządu Województwa

fakty, wołać o pamięć i szacunek dla zamordowanych na wschodzie rodaków - mówił Lech Janiszewski.

M.N.

Historia

Wojewódzka Rada Kombatanów i Osób Represjonowanych jest społecznym organem doradczym marszałka województwa świętokrzyskiego. W myśl „Ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie”, działania zmierzające do integracji środowisk kombatanckich, współdziałanie z organizacjami społecznymi oraz stowarzyszeniami kombatanów i osób represjonowanych stały się jednym z zadań samorządu województwa. W związku z określonymi w ustawie zmianami kompetencyjnymi, sprawy kombatanów leżą teraz w gestii marszałka, a nie wojewody.

Ogólnopolskie Obchody Dnia Strażaka w Kielcach

Otwarcie nowej siedziby Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej nr 3 w Kielcach oraz wręczenie sztandaru dla Komendy Wojewódzkiej PSP w Kielcach to najważniejsze punkty Ogólnopolskich Obchodów Dnia Strażaka, które 8 maja odbywać się będą w Kielcach. Towarzyszyć im będzie koncert orkiestr strażackich i parada pojazdów strażackich. Patronat nad strażackim świętem objął marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas.

Organizatorzy otrzymają również od władz województwa wsparcie finansowe w kwocie 20 tys. złotych.

Ogólnopolskie Obchody Dnia Strażaka Kielce 2010 rozpoczną się Mszą Świętą (godz. 11.00) na placu przy Ba-

zylice Katedralnej p.w. Najświętszej Marii Panny w Kielcach. Po mszy odbędzie się główna część uroczystości, w trakcie której zostanie przekazany nowy sztandar dla Komendy Wojewódzkiej PSP w Kielcach. Następnie ulicami Kielc przejdzie defilada pododdziałów pieszych i zmotoryzowanych PSP i OSP. Imprezę uświetni także szereg imprez towarzyszących w Parku Miejskim m.in. przegląd orkiestr dętych, pokazy strażackie i występy artystyczne. Wcześniej, o godz. 10.00 zostanie uroczystie otwarta nowa siedziba Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej nr 3 w Kielcach.

Pre-umowy na rewitalizację podpisane

„Rewitalizacja Miasta Kielce - przywrócenie przestrzeni publicznej i otwarcie komunikacyjne historycznego obszaru Stadion-Ogród”, „Kompleksowa rewitalizacja przestrzeni sportowo - rekreacyjno - kulturalnej w Opatowie” czy „Rewitalizacja Osiedla Północ w Staszowie” to niektóre z zadań, jakie prowadzone będą w najbliższym czasie, dzięki dofinansowaniu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - działań 6.1 „Wzmocnienie regionalnych i sub-regionalnych ośrodków wzrostu” i 6.2 „Rewitalizacja małych miast”. Łączna kwota dofinansowania 17 zadań to 41,5 mln złotych (6.1 – 21,5 mln, 6.2 – 20 mln zł). W Wojewódzkim Domu Kultury, marszałek Adam Jarubas podpisał z przedstawicielami świętokrzyskich samorządów pre-umowy na realizację tych zadań.

– Dzisiejsze spotkanie to efekt jednej z ostatnich już decyzji Zarządu Województwa o podziale pieniędzy z naszego Regionalnego Programu Operacyjnego – mówił podczas spotkania marszałek **Adam Jarubas**. I jak podkreślał - inwestycje związane z rewitalizacją naszych małych ojczyzn są najważniejsze dla mieszkańców, ale nie pozostają też bez wpływu na poprawę atrakcyjności całego regionu. Dlatego gratuluje i jednocześnie dziękuje za te wnioski i życzy szybkiej oraz bezproblemowej ich realizacji – podsumował marszałek.

Wsparcie sięgające 60% wartości inwestycji pozwoli na zrealizowanie przedsięwzięć rewitalizacyjnych m.in. Ćmielowa (wartość zadania to ponad 1,8 mln zł, a dofinansowanie ponad 1,1 mln zł). W wyniku realizacji projektu zostanie poddany renowacji budynek miejscowego gimnazjum oraz boisko wielofunkcyjne. Dodatkowo renowacji poddane zostaną dwa pomniki, przebudowana scena przy Domu Kultury i wymienione zegary na zabytkowej dzwonnicy przykościelnej. W ramach działania „Rewitalizacja małych miast” dofinansowanie otrzymają także: gmina Moskorzew (wartość zadania prawie 3,3 mln zł, dofinansowanie ponad 1,9 mln zł), gmina Bodzechów (wartość zadania ponad 2,8 mln zł, dofinansowanie prawie 1,7 mln zł), gmina Mirzec (wartość zadania ponad 3,1 mln zł, dofinansowanie ponad 1,8 mln



- Życzę szybkiej i bezproblemowej realizacji wniosków - mówił podczas uroczystości marszałek Adam Jarubas

zł), gmina Morawica (wartość zadania ponad 2,7 mln zł, dofinansowanie prawie 1,7 mln zł), gmina Daleszyce (wartość zadania ponad 4,2 mln zł, dofinansowanie ponad 2,5 mln zł), gmina Piekoszów (wartość zadania ponad 2,4 mln zł, dofinansowanie prawie 750 tys. zł), gmina Chmielnik (wartość zadania ponad 960 tys. zł, dofinansowanie prawie 577 tys. zł), gmina Bodzentyn (wartość zadania ponad 3,7 mln zł, dofinansowanie prawie 1,9 mln zł), gmina Radoszyce (wartość zadania 1 mln zł, dofinansowanie 600 tys. zł), gmina Zagnańsk (wartość zadania 4 mln zł, dofinansowanie 2,4 mln zł), gmina Mniów (wartość zadania 3,5 mln zł, dofinansowanie 2,1 mln zł) oraz gmina Michałów (wartość zadania ponad 1,2 mln zł, dofinansowanie ponad 740 tys. zł).

W ramach działania „Wzmocnienie regionalnych i sub-regionalnych ośrodków wzrostu” dofinansowanie otrzymają czterej wnioskodawcy. Najwięcej, bo ponad 9,9 mln zł trafi do Kielc na realizację projektu „Rewitalizacja Miasta Kielce - przywrócenie przestrzeni publicznej i otwarcie komunikacyjne historycznego obszaru Stadion - Ogród” (wartość zadania to ponad 18,8 mln zł). Wśród pozostałych są: gmina Staszów (wartość zadania ponad 6,8 mln zł, dofinansowanie ponad 4,1 mln zł), Miejski Zakład Komunikacyjny Sp. z o.o. w Starachowicach (wartość zadania ponad 7,1 mln zł, dofinansowanie prawie 3,5 mln zł) oraz gmina Opatów, której projekt polega na przygotowaniu terenów rekreacyjnych wokół nieczynnego kąpieliska, modernizacja stadionu i amfiteatru oraz budowa chodników i ścieżek rowerowych w Parku Miejskim (wartość zadania ponad 6,6 mln zł, dofinansowanie ponad 3,9 mln zł). Podpisująca pre-umowę burmistrz **Krystyna Kielisz** nie kryła zadowolenia – od dwóch kadencji, za pośrednictwem samorządu województwa, trafiają do Opatowa środki unijne – mówiła burmistrz. – Dzięki tym pieniądzom mogliśmy wybudować m.in. 30 kilometrów dróg, sieć kanalizacyjną a teraz zrealizujemy duży projekt rewitalizacyjny. Bez wsparcia nie byłoby nas stać na te inwestycje, dlatego serdecznie dziękuję w imieniu samorządu i mieszkańców Opatowa.

Przemysław Chruściel



Pre-umowę odbiera Andrzej Iskra burmistrz Staszowa

Pan Grzegorz na zasłużonej emeryturze!

Praca na działce, wędkowanie, zbieranie grzybów i... cała masa wycieczek – tak zamierza spędzać wolny czas Grzegorz Trojan, znany i powszechnie lubiany kierownik Urzędu Marszałkowskiego, który dwa tygodnie temu rozpoczął zasłużoną emeryturę. Po 11 latach spędzonych za kierownicą służbowych samochodów Urzędu, świeżo upieczony emeryt 15 kwietnia przyszedł do pracy po raz ostatni.

Ostatni dzień w Urzędzie Marszałkowskim dla pana Grzegorza był bezsprzecznie dniem niezapomnianych wrażeń. Nie tylko musiał formalnie przekazać wszystkie swoje obowiązki oraz zdać wóz, ale przede wszystkim przyjmować uściski kolegów i całusy koleżanek, którzy na korytarzach Urzędu tłumnie oblegali szacownego emeryta. Przyjmował też od nich prezenty; dostał m.in. wspianą wędkę z pełnym oprzyrządowaniem (przez lata nazywany był „najlepszym wędkarzem Urzędu Marszałkowskiego”), specjalnie przygotowany na tę okazję gawerton z okolicznościowym wierszykiem, a także gustowny zegar.

Także przełożeni składali gorące życzenia Panu Grzegorzowi dziękując mu za jedenastoletnią, sumienną pracę. Podwładnemu składała życzenia Renata Janik, dyrektor Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego Urzędu Marszałkowskiego, a także marszałek Adam Jarubas. – Wieleletnie doświadczenie, profesjonalizm i honor zawodowy to cechy, które budują pana osobowość. Dopełniają ten wizerunek sumienność, rzetelność i pozytywna energia w relacjach koleżeńskich. Proszę przyjąć wyrazy uznania za wysiłek, poświęcenie i efekty dotychczasowej pracy, którą wykonywał pan zawsze w sposób odpowiedzialny. Mam nadzieję, że jako osoba energiczna znajdzie pan teraz czas i siłę, aby rozwijać swoje zainteresowania oraz spełniać się w dziedzinach, na które brakowało czasu podczas zawodowej aktywności. Życzę panu zdrowia i osobistej pomyślności – tymi słowami za wieloletnią pracę dziękował panu Grzegorzowi marszałek Adam Jarubas.

Istotnie – takiego pracownika jak pan Grzegorz chciałby mieć chyba każdy szef. Sumienny, rzeczowy, odpowiedzialny. A przy tym prawdziwy kierowca-dżentelmen, dla którego złośliwe używanie klaksonu jest działaniem nie do zaakceptowania. I co niezwykle ważne dla podróżujących: pan Grzegorz to kopalnia dowcipów.



Marszałek Adam Jarubas życzył Grzegorzowi Trojanowi realizacji ulubionych pasji i twórczego wypoczynku

Przez 11 lat pracy w Urzędzie Marszałkowskim przejechał służbowymi samochodami grubo ponad... pół miliona kilometrów. A w dotychczasowym życiu? – Kierowcą byłem „od zawsze” więc myślę, że doliczając również podróże prywatne, wyszłoby prawie 2 miliony kilometrów – rachuje pan Grzegorz.

Jeśli więc przyjmemy, że średnia odległość Księżyca od Ziemi wynosi 384,4 tys. kilometrów, łatwo obliczyć, że odległość tę... przemierzył samochodem aż pięciokrotnie. W swoim życiu jeździł niemal wszystkim, co wyposażono w cztery koła – pierwszą jego limuzyną był niezapomniany „Trabant”, jeździł też „Warszawą”, Starem 66, Starem 200...

Niewątpliwie pytanie, które 15 kwietnia najczęściej zadawali koledzy, brzmiało: co dalej Grzesiu? Na nudę na emeryturze narzekał nie będzie. – Przyszła wiosna więc, póki co, łopata i grabie w dłoń i jazda do roboty na działkę – mówi. Poza pracą na działce, która jest pasją pana Grzegorza, świeżo upieczony emeryt kocha podróże, dlatego już teraz planuje wycieczki. Najpierw do Łodzi, potem do Drezna. Chce odwiedzić też Buchenwald, gdzie zginął jego ojciec.

- A we wrześniu to już hulaj dusza! – cieszy się. Jak co roku wybierze się na Pojezierze Lubuskie w okolicy Międzyrzecza, a tam będzie robił to, co kocha najbardziej: zbierał grzyby i łowił ryby.

Szanowny Emerycie! Panie Grzesiu! Z całego serca życzymy Panu koszy pełnych borowików i, ma się rozumieć, taaaaakich ryb!

Robert Siwiec



Były uściski kolegów i całusy koleżanek...

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, Aleja IX Wieków Kielc 3

Biurowo Obsługi Interesanta
tel. 41 342 15 30, e-mail: obsługa.interesantow@sejmik.kielce.pl

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 343 90 37
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Redakcja: Iwona Sinkiewicz

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Regionalni zapaleńcy

„Powiat Staszowski” to kolejna gazeta samorządowa, która prezentujemy w naszym cyklu. Pierwszy numer pisma ukazał się w grudniu 1999 roku. Od tamtej pory jest wydawany regularnie co kwartał. Jak zapewnia Jan Mazanka, od początku redaktor prowadzący gazety, jest ona prawdziwą skarbnicą wiedzy o Ziemi Staszowskiej.



Czytelnicy znajdą tam informacje ważne dla mieszkańców powiatu – dotyczące realizowanych inwestycji, wydarzeń kulturalnych i sportowych. Na jej łamach relacjonowane są także sesje rady powiatu, które skutkują decyzjami ważnymi dla lokalnych społeczności, przedsięwzięcia organizowane przez placówki oświatowe i kulturalne. Prezentowane są także interesujące inicjatywy oraz działania władz samorządowych. Redaktorem prowadzącym pisma i autorem większości artykułów jest Jan Mazanka. W redagowaniu gazety uczestniczą także pracownicy Starostwa Powiatowego w Staszowie oraz grono przyjaciół kwartalnika, m.in. dr Stanisław Deskur i płk Jerzy Więkowski.

- Nasz łamy są otwarte dla wszystkich – mówi **Jan Mazanka**. Podkreśla, iż wydawana przez Radę i Zarząd Powiatu Staszowskiego gazeta jest swoistym archiwum wydarzeń, które tworzą historię. Nic dziwnego, że z egzemplarzy archiwalnych pisma chętnie korzysta młodzież oraz studenci przy pisaniu prac licencjackich. Ukazują się także numery specjalne gazety. Ostatni w całości został poświęcony szkołom ponadgimnazjalnym powiatu staszowskiego. Znajdziemy tam również informacje na temat bazy oświatowej i sportowej oraz międzynarodowej współpracy szkół powiatu, m.in. z Ukrainą.

„Powiat Staszowski” to bezpłatna gazeta ukazująca się w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Liczy 52 strony. Jest wydawany w pełnym kolorze, bogato ilustrowany fotografiami. Gazeta pełni także ważną funkcję promocji powiatu. Dlatego wysyłana jest do Urzędu Marszałkowskiego i Wojewódzkiego, samorządów miast i gmin na terenie powiatu staszowskiego, szkół i bibliotek. - Ponad 200 egzemplarzy trafia do naszych stałych czytelników z różnych stron Polski i świata, m.in. do Meksyku, Hiszpanii, Gdańska czy Wrocławia – podkreśla Jan Mazanka.

M.N.

Konkurs

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie. Wśród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy zwycięzcę, którym okazał się pan **Tomasz Wydra** z Kielc. Nagrodę wysłamy pocztą. Serdecznie gratulujemy Panu doskonale znajomości naszego pięknego regionu!

A oto poprawna odpowiedź: zdjęcie zamieszczone w numerze 38 „Naszego Regionu” przedstawiało **Kościół parafialny pw. św. Rozalii i Marcina na górze Chełm w Zagnańsku**. Kościół ten został wzniesiony w latach 1668-1676, rozbudowany od zachodu w latach 1898-1908 i od wschodu w latach 1951-1953.

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Tym razem wystarczy odpowiedzieć na pytanie: *jaki obiekt historyczny w naszym regionie przedstawia zamieszczona fotografia?* Prosimy także o krótkie przedstawienie historii utrwalonego na fotografii obiektu.

Odpowiedzi należy nadsyłać do 20 maja 2010 roku na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl lub listownie: Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce.

Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody! Naprawdę warto powalczyć!

Życzymy powodzenia!

R.S.



„Cześć ich pamięci”

Księga kondolencyjna w Urzędzie Marszałkowskim wypełniła się wpisami z wyrazami solidarności z rodzinami ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Swój ból i smutek wyrazili samorządowcy, młodzież, osoby prywatne.

„Przepełniony głębokim smutkiem, szczerym żalem składam hołd ofiarom katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem Rodzinom i Bliskim. Składam wyrazy żalu i najgłębszego współczucia”.

Tadeusz Kowalczyk,
przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

„Ogrom tej tragedii przekracza możliwości ludzkiego pojmowania. Żadne słowa nie wystarczą, każde wydają się nieodpowiednie, zostaje ból... Pochylamy nad tym głowy łącząc się w bólu i modlitwie z rodzinami, bliskimi ofiar katastrofy pod Smoleńskiem”.

Adam Jarubas,
marszałek województwa świętokrzyskiego



„(...)Chciałbym, aby Polacy wobec tej tragedii zechcieli podjąć budowę pokolenia równie patriotycznego jak Ofiary Katynia i te z roku 1940 i te z roku 2010. Ważna jest każda sekunda. Trzeba dawać świadectwo i zostawiać po sobie tylko dobre ślady. Niech ta tragedia zaowocuje wielkim dobrem dla Polaków. Tylko wtedy to nieszczęście nie pójdzie na marne. Wielkie wyrazy żalu dla wszystkich bliskich Ofiar”.

Lech Janiszewski,
członek Zarządu Województwa

„Pragnę wszystkim, którzy zginęli oddać hołd i uszanowanie. Jest to wielka i niepowetowana strata dla Polski i Polaków, którzy w jednej chwili stracili swojego Prezydenta, wielu zasłużonych polityków i urzędników oraz wojskowych i duchownych. Z żalem łączę się w bólu i cierpieniu z rodzinami ofiar katastrofy, śląc im szczerze wyrazy współczucia”.

Marek Gos,
członek Zarządu Województwa

„Dzień 10 kwietnia zapisał się na trwałe w historii Narodu Polskiego. W Katyniu zginął tragicznie kwiat polskiej elity politycznej na czele z Panem Prezydentem Lechem Kaczyńskim(...). Ich śmierć to święty znak i symbol dla nas Polaków, być może otworzy ona nowy rozdział - solidarności politycznej i narodowej wcielania norwidowskiego przesłania „Ojczyzna to zbiorowy solidarny obowiązek...”.

Prof. dr hab. Stefan Józef Pastuszka



„Składam hołd Panu Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i jego Matłonce. Wyrażam żal i ubolewanie z powodu tragedii jaka miała miejsce pod Smoleńskiem. Szczerze wyrazy współczucia rodzinom wszystkich tragicznie poległych ofiar katastrofy”.

Zdzisław Wrzałka,
wicemarszałek województwa świętokrzyskiego





*„Ta sprawa jest w Waszych sercach!
One wiedzą najlepiej co robić!
Jeszcze Polska nie zginęła !”*

**Agnieszka Szlęk,
radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego**

„Łączę się w bólu z rodzinami ofiar tragedii”.

Wojciech Borzęcki, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

„(...)Dziękujemy za dar Ich życia i pracy. Oby Ich śmierć nie poszła na marne.

Obyśmy tak dobrze, jak mówimy o zmarłych, mówili również o żywych”.

**Dyrekcja, Grono nauczycielskie i uczniowie
Technikum Zawodowego „Promotor”
Kielce ul. Jana Piwnika „Ponurego” 49**

„Wyrazy współczucia i żalu składam dla rodzin ofiar katastrofy i łączę się z Wami w bólu”.

**Maciej Lubecki,
wójt gminy Miedziana Góra**

*„Ogromny żal, smutek i cierpienie po starcie tak Szanownych i cenionych Polityków z Parą Prezydencką na czele
Z wyrazami współczucia...”.*

Ania, studentka



„Wyrazy Współczucia i żalu z ogromnej tragedii ludzkiej. Pozostaje w smutku po stracie wszystkich uczestników Smoleńskiego nieszczęścia. Składam rodzinom tragicznie zmarłym 10. 04 2010 gorące słowa żalu, sercem jestem z wami”

**Józef Grabowski,
radny Województwa Świętokrzyskiego**

„Ogromny ból, żal straty której nie da się opisać. Wyrazy ogromnego współczucia rodzinie tragicznie zmarłego Prezydenta RP oraz wszystkim rodzinom ofiar. Taki Prezydent był potrzebny Polsce. Zginęło wielu dobrych, prawych ludzi. Straty tej nie da się opisać słowami. Serdecznie współczuję córce Państwa Kaczyńskich. Módlmy się za dusze zmarłych”.

**Iwona Śliwa z mężem Rafałem
oraz dziećmi Karolem, Agą, Damianem**

„W obliczu niewyobrażalnej tragedii słowa tracą sens, usta milkną, a dusza nieprzerwanie roni łzy. Łączymy się w bólu i żałobie z rodzinami patriotów utraconych pod Smoleńskiem”.

Rodzina Błońskich

„Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć...” J.P II

Najszczerze kondolencje dla Rodzin

M. M. Maciejewscy

„Wstrząśnięci do głębi tragedią, która dotknęła Polskę składamy hołd Prezydentowi RP – Lechowi Kaczyńskiemu i Jego Małżonce oraz Wszystkim Osobom, które zginęły w katastrofie pod Smoleńskiem. Rodzinom i wszystkim Bliskim tragicznie zmarłym – przekazujemy serdeczne kondolencje i wyrazy najgłębszego współczucia.”

**W imieniu pracowników
Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego
i Transportu Sanitarnego w Kielcach
Stanisław Florek, dyrektor**



Świętokrzyski Alfabetyczny Przegląd Heraldyczny

„S” c.d.

Staszów: Stasz zwany Kmiotkiem

Herbem Staszowa jest herb założyciela miasta Hieronima Łaskiego – Korab, przedstawiający łódź z dwoma głowami lwów koloru żółtego, maszt i żagiel koloru szarego na czerwonym tle.



Pierwszym znanym nam właścicielem Staszowa był Stasz zwany Kmiotkiem. Jednak ów Stasz pojawia się w źródłach historycznych dopiero w 1345 roku. Wówczas w jego obecności odbyła się konsekracja kościoła parafialnego w Staszowie pod wezwaniem św. Bartłomieja, której dokonał biskup krakowski Jan Grot. Przyjmuje się, że swą nazwę Staszów zawdzięcza właśnie Staszowi Kmiotko. Staszów jako osada, a później miasto, miał wielu właścicieli. Był miastem prywatnym, a jego funkcjonowanie zależało od hojności i zainteresowania właścicieli, aż do roku 1866. Wśród właścicieli Staszowa można wymienić: Piotra Bogorię-Skotnickiego, Dorotę Tarnowską, Mikołaja z Kurowa, podkanclerzego króla Władysława Jagiełły. Od 1411 roku właścicielem Staszowa był Wojciech Jastrzębiec pełniący wiele kościelnych funkcji (był m.in. arcybiskupem gnieźnieński), od 1436 roku kolejnym właścicielem był Jan Rytwiański, wojewoda krakowski, który przyczynił się do rozwoju w osadzie przemysłu garncarskiego. Kolejnymi właścicielami byli: córka Jana Rytwiańskiego Ewa i jej mąż Mikołaj z Kurozwęk, a następnie ich najstarszy syn Adam. Adam Kurozwęcki ożenił się z Jadwigą Tęczyńską. Z ich córką Anną Kurozwęcką ożenił się w 1519 roku wojewoda sieradzki Hieronim Łaski. Starannie wykształcony, z powodzeniem uprawiał dyplomację, wiele podróżował po Europie. Zanim uzyskał godność wojewody, był dworzaninem króla Zygmunta I Starego. To dzięki Hieronimowi Łaskiemu Staszów stał się miastem. 11 kwietnia 1525 roku Łaski wyjednał u króla przywilej na odbywanie w Staszowie jarmarków trzy razy do roku: w niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim, w dzień św. Bartłomieja i na św. Urszuli. Prawo do odbywania jarmarków podkreślało miejskość Staszowa. 26 stycznia 1526 roku w trakcie sejmiku walnego, odbywającego się w Piotrkowie Trybunalskim, król Zygmunt I wydał przywilej, na mocy którego mieszkańcy Staszowa uzyskali prawa do odbywania w każdy czwartek targu, co jeszcze bardziej podkreślało miejski charakter Staszowa. Początkowy okres historii miasta to powolny, ale stopniowy rozwój drobnego rzemiosła i handlu. Jeszcze za czasów Łaskiego w roku 1538 Staszów po raz pierwszy płacił tzw. „czopowe” – podatek od produkcji piwa, miodu i gorzałki. W tym też czasie rozpoczęło się w mieście osadnictwo żydowskie.

Po śmierci Hieronima Łaskiego w 1541 roku właścicielem miasta został jego najstarszy syn Albert. W 1555 roku

założony został w Staszowie cech tkacki, był to pierwszy przywilej staszowskich rzemieślników. W 1564 roku miasto posiadało już 100 domów i liczyło ponad 600 mieszkańców. W 1578 roku na terenie Staszowa działała kuźnia żelazna, dwa młyny, tartak, folusz i 38 warsztatów rzemieślniczych. Staszowskie wyroby garncarskie i sukiennicze cieszyły się w kraju zasłużoną sławą. (na podst. www.staszow.pl)

Stąporków: kuźnica „Stampor”

Na obecnych terenach gminy Stąporków od dawnych czasów rozwijał się głównie przemysł, co znajduje także swoje odzwierciedlenie w herbie gminy Stąporków. Na tradycje te złożyły się przede wszystkim warunki naturalne. Istniały tu obfite pokłady rudy żelaza, a także rozległe lasy, w których wypalano węgiel drzewny używany do wytopu żelaza i jego obróbki. Jako źródła energii wykorzystywano rzeki Czarna oraz Krasna. Z kolei niskiej jakości gleby w znacznym stopniu ograniczały rozwój rolnictwa. Pierwsze wzmianki o istnieniu kuźnic w rejonie Stąporkowa pochodzą z końca XV wieku. Dotyczą one kuźnic powstałych w Czarnej, Błonicy, Błaskowie, Duraczowie oraz kuźnicy Stąpor (według ówczesnej pisowni Stampor). W nazwie tamtejszej kuźnicy doszukuje się obecnej nazwy Stąporkowa. W połowie wieku Stąporków i jego okolice stały się własnością rodziny Małachowskich. W 1738 r. kanclerz Jan Małachowski wybudował w Stąporkowie wielki piec do wytopu żelaza. W latach kolejnych rozbudował przemysł i unowocześnił go na tyle, że w tamtych czasach był on najnowocześniejszym okręgiem przemysłowym w kraju.



Od 1871 r. nowi właściciele tych terenów - Tarnowscy wprowadzili kilka unowocześnień technologicznych. Hrabia Tarnowski wybudował drugi wielki piec, bocznice kolejową i zainstalował maszynę parową. Fabryka rozrosła się i otrzymała nazwę „Huta Stąporków”. W latach 1886-1900 zakład zatrudniał około 800 robotników, produkował duże ilości grzejników centralnego ogrzewania, rur wodociągowych i kanalizacyjnych, które wysyłane były w głąb Rosji. Pod koniec 1905 r. Stąporków liczył 704 mieszkańców. Kryzys hutnictwa przełomu XIX i XX wieku dotknął również Hutę Stąporków, która zamykana była w najtrudniejszych okresach kryzysu. Ostatecznie została ona zamknięta w 1938 r.

Tereny Stąporkowa zostały zajęte przez Niemców 8 września 1939 r. W czasie okupacji obszar gminy Stąporków dał się poznać jako teren działania licznych oddziałów partyzanckich. Działały tu między innymi: oddział majora Hubala, oddziały AK, Gwardii Ludowej i AL. Okupacja to także okres eksterminacji miejscowej ludności pochodzenia polskiego i żydowskiego. Część z nich trafiła do obozów koncentracyjnych, pozostali na roboty do Niemiec. Druga wojna światowa przyniosła gminie znaczne straty, szacowane na 25-30% w gospodarstwach rolnych i 75% w zakładach przemysłowych.

W latach 50-tych nastąpił dynamiczny rozwój Stąporkowa. Powstały dwa duże osiedla mieszkaniowe, rozbudowano Odlewnię Żeliwa „Nieklań”, kopalnię rudy żelaza (eksploatowane do końca lat 60-tych) oraz zmodernizowano zakłady w Krasnej i Furmanowie. W 1967 r. Stąporków otrzymał prawa miejskie. (na podst. www.staporkow.pl)

oprac. R.S.